

Pochwała neopogańskiej twórczości

30 września 2013

Dwudziestolecie międzywojenne było czasem niezwykle silnej walki ideologicznej. Komunizm, socjalizm, faszyzm czy narodowy radykalizm rywalizowały ze sobą o rząd dusz. W takiej właśnie atmosferze zrodziły się idee autorstwa Jana Stachniuka, jednego z najoryginalniejszych polskich myślicieli międzywojnia.

Młody chłopak, urodzony w kolejarskiej rodzinie na Wołyniu, późniejszy założyciel neopogańskiej i nacjonalistycznej organizacji „Zadruga”, na własnej skórze doświadczył trudnej rzeczywistości odradzającej się Ojczyzny. Powrócił do niej w 1918 roku w wieku 13 lat, po przymusowej ucieczce w głąb Rosji w trakcie I Wojny Światowej. Demokrację parlamentarną II Rzeczypospolitej paraliżowały polityczne kryzysy, a na scenie politycznej trwała bezpardonowa walka lewicy z prawicą, w której dość często zdarzały się ofiary śmiertelne. Po przewrocie majowym w 1926 roku Józef Piłsudski twardymi i bezkompromisowymi metodami starał się ustabilizować sytuację, wprowadzając autorytarną dyktaturę. Różnice w rozwoju pomiędzy ziemiami trzech dawnych zaborów były ogromne. Rozwój gospodarczy był powolny, a dodatkowo skutecznie zahamował go kryzys ekonomiczny początku lat trzydziestych. Na jego skutek wiara w kapitalizm i demokrację liberalną została bardzo mocno zachwiana.

Trudne warunki materialne wymusiły na Stachniuku przerwanie edukacji w szkole podstawowej i podjęcie pracy na kolei. Uczył się samodzielnie, w domu. Już wtedy rozmyślał o przyczynach słabości swojej Ojczyzny i formułował pierwsze tezy. Po pewnym czasie postanowił porzucić zajęcie, które dawało mu zarobek i powrócił do nauki w gimnazjum. Po zdaniu egzaminu dojrzałości podjął studia w poznańskiej Wyższej Szkole Handlowej. Przez

całą swoją młodość, a także i później, główny ideolog Zadrugi był osobą bardzo aktywną. W trakcie studiów zaangażował się w działalność społeczną i polityczną. Związał się lewicowym Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej, wcześniej próbując dołączyć do Młodzieży Wszechpolskiej.

KATOLICYZM POD OSTRZAŁEM

Stoigniew (taki pseudonim przybrał Jan Stachniuk) uważał się za nacjonalistę, jednak koncepcje polityczno-społeczne Wszechpolsaków budziły jego zdecydowaną niechęć. Przede wszystkim dlatego, że opierały się na wartościach katolickich. Czas pierwszej aktywności Stachniuka przypada bowiem na okres już po zwrocie ruchu narodowego ku religii i instytucji Kościoła. W pierwszych latach swojej działalności polscy narodowcy żarliwie krytykowali katolicyzm, uważając, że ma on negatywny wpływ na realizację narodowych interesów. Sygnałem zmiany stała się opublikowana w 1927 roku książka niekwestionowanego przywódcy Narodowej Demokracji, Romana Dmowskiego, pod tytułem „Kościół, naród i państwo”. Stanowiła ona symbol pogodzenia wartości narodowych z chrześcijańskimi i ważny punkt zwrotny w historii polskiego nacjonalizmu.

W swoim dziele Dmowski podkreślał znaczenie wiary i Kościoła dla Polaków: „Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu.”

Takie podejście zdecydowanie nie odpowiadało Stachniukowi. Sądził on, że filozofia chrześcijańskiego personalizmu, w której osobowość jednostki jest najważniejsza i stoi ponad strukturą społeczno-ekonomiczną stanowi główny hamulec w cywilizacyjnym rozwoju Polski. Odkładając ostateczny cel istnienia człowieka w sferę wieczności, katolicyzm odwraca uwagę członków narodu od życia doczesnego, w którym ów naród powinien się rozwijać, głównie poprzez wytwórczość. To właśnie

w wielowiekowej tradycji katolickiej polskiego narodu upatrywał Stachniuk przyczyn jego słabości, w porównaniu z potencjałem sąsiednich narodów.

W jednym ze swoich dzieł pt. „Dzieje bez dziejów” pisał: „Współczesne życie polskie jest rażącym zaprzeczeniem tego wszystkiego, co w duszy czującego narodowo Polaka wiąże się z odczuciem Wielkości. Istnieje przepaść pomiędzy tym, co być powinno, co wynika z systemu wartości nadających sens życiu ludzkiemu, a tym co stanowi konkretną, namacalną, upiorną rzeczywistość polską. Pomijając przeraźliwą nędzę materialną, niesłuchanie niski poziom cywilizacyjny całości życia narodowego, najbardziej uderzającą, najdotkliwiej dającą się odczuć jest nędza duchowa, moralna, niesamowite ubóstwo życia uczuciowego.”

WIELKIE INSPIRACJE

Dla Stachniuka fundamentem nowego człowieka, a w konsekwencji i społeczeństwa, miały być heroiczna twórczość i dynamizm reprezentowane przez dawne wspólnoty pogańskich Słowian. Koncepcje takie przywodzą na myśl filozofię Fryderyka Nietzschego, również zagorzałego krytyka wiary katolickiej. Nietzsche, podobnie jak Stachniuk, głosił potrzebę odrzucenia zakorzenionej w kulturze zachodu moralności chrześcijańskiej, która według niego była moralnością niewolników, i powrót do dawnych wzorców. W tym przypadku były to jednak wzorce antyczne, przedsokratejskie. Warto wspomnieć także o innych, wyraźnie zauważalnych źródłach inspiracji, z których czerpał założyciel Zadrugi. W jego twórczości pobrzmiewa echo słynnego stwierdzenia autorstwa urodzonego w Gdańsku filozofa, Arthura Schopenhauera, który uważał, że wola człowieka jest mocą sprawczą wszechświata i nie posiada wyraźnego celu. U Stachniuka natomiast w równym stopniu zajmuje ona najwyższe miejsce, lecz dąży w znanym kierunku – ku doskonałości świata.

Antoni Wacyk, wieloletni współpracownik Stoigniewa i późniejszy popularyzator jego dorobku intelektualnego,

podkreśla pewną zbieżność niektórych poglądów swego przyjaciela z ideami Stanisława Brzozowskiego. Ten ostatni był twórcą filozofii pracy, u podstaw której leży założenie, iż poprzez pracę człowiek zmienia świat i jednocześnie go poznaje. Niewątpliwie Stachniuka i Brzozowskiego łączy na tym gruncie osobliwy kult czynu i pochwała ludzkiego dynamizmu. Krytyczną pozycję wobec kultury, twórca Zadrugi podzielał ze słynnym dramaturgiem, prozaikiem, krytykiem sztuki oraz filozofem Stanisławem Ignacym Witkiewiczem. Nieco odmienne były jednak jej kierunki. Witkacy upatrywał upadku kultury początku XX wieku w jej umasowieniu, zerwaniu z wszelkim pierwiastkiem metafizycznym, co prowadziło do nihilizmu, utraty wartości. Zdaniem Stachniuka natomiast, ziemski nihilizm był raczej związany z wiarą w rzeczywistość pozamaterialną, krótko mówiąc – w życie wieczne. Oprócz wyżej przedstawionych inspiracji, pewnych podobieństw do myśli i postaw zadrużnych, w opinii Wacyka, można się dopatrzyć w twórczości jednego z polskich wieszczów narodowych – Juliusza Słowackiego oraz filozofa i pedagoga Bronisława Trentowskiego.

Początek twórczości i narodziny Zadrugi

W Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Jan Stachniuk piastował funkcję wiceprzewodniczącego zarządu oddziału poznańskiego (od 1929 roku). Dwa lata później został redaktorem odpowiedzialnym pisma „Życie Uniwersyteckie”, będącego oficjalnym periodykiem ZPMD. Pomimo iż wewnątrz organizacji pojawiały się krytyczne głosy na temat koncepcji Stoigniewa, to jednak nikt nie ograniczał mu możliwości ich głoszenia.

W 1933 roku ukazała się jego pierwsza książka „Kolektywizm i naród”, w której zawierała się kolektywistyczno-planistyczna koncepcja ustroju gospodarczego, dobrze znana z rozwiązań radzieckich. Dwa lata później bardziej całościową wizję państwa i systemu ekonomicznego przedstawił w pracy „Heroiczna wspólnota narodu – kapitalizm epoki imperializmu a Polska”. Oba dzieła zostały przyjęte dość chłodno, zarówno przez

środowisko narodowo-katolickie, jak i sympatyków Piłsudskiego.

Bezowocna próba zdobycia poparcia dla swojej wizji skłoniła Jana Stachniuka do założenia autonomicznej grupy opartej na zasadach opracowanej przez niego ideologii. W 1936 roku Stoigniew przeprowadził się do Warszawy. W stolicy poznał bratnie dusze – Stanisława i Józefa Grzanków, Ludwika Zasadę, Sabinę Różycką oraz Tadeusza Thena. Od 1937 roku zaczęli oni wspólnie wydawać miesięcznik „Zadruga”. Nazwa ta po raz pierwszy pojawiła się w „Heroicznej wspólnotcie narodu” jako określenie zastępujące słowo „kolektywizm”, które wprost kojarzyło się z radzieckimi rozwiązaniami gospodarczymi. W istocie słowo „zadruga” oznaczało średniowieczną południowosłowiańską wspólnotę rodową, podstawową formę organizacji ówczesnego życia społecznego. Głównym symbolem zawiązującej się grupy stał się „Toporzeł” – obusieczny topór z głową orła.

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, w 1939 roku, Jan Stachniuk wydał dwie książki – „Państwo a gospodarka” oraz cytowane wcześniej „Dzieje bez dziejów”. Wybuch wojennej zawieruchy spowodował zawieszenie wydawania miesięcznika. Płodność twórcza Stachniuka (w trudnym okresie od 1943 do 1948 roku napisał m.in. „Mit słowiański”, „Zagadnienie totalizmu”, „Człowieczeństwo i kulturę”, „Walkę o zasady”, „Wspakulturę”) nie łączyła się ze wzrostem politycznego znaczenia środowiska „Zadruży”. Neopogański nacjonalizm stanowił w polskich, mocno katolickich realiach, polityczny margines. „Zadruga” nie była partnerem, z którym chciały współpracować główne siły polityczne. O samodzielnym wpływie na losy państwa i zdobyciu władzy w ogóle już nie wspominając. Jedną z zasadniczych przyczyn takiego stanu rzeczy była mała liczebność grupy. W szczytowym momencie swojego funkcjonowania miała ona nie przekraczać 400 osób. Wyjątkowo twarde ostrze antykatolickie uniemożliwiało podjęcie dialogu z innymi, bardziej znaczącymi środowiskami i spowodowało niechęć ze strony społeczeństwa. Bogumił Grott, badacz dziejów myśli zadružnej, wskazuje na to,

że chociaż diagnoza polskich problemów zawierała realną ocenę sytuacji, o tyle środki mające ją zmienić, nosiły wszelkie znamiona utopii.

W WALCE O DRUGI FRONT

W Powstaniu Warszawskim Stachniuk, pod przybranym nazwiskiem Mieczysław Adamek, walczył w oddziałach Kadry Polski Niepodległej – wojskowego organu konspiracyjnego Stronnictwa Zrywu Narodowego. Wykazał się on bohaterstwem, za co miał zostać uhonorowany Krzyżem Walecznych, choć ów fakt nie znajduje całkowitego potwierdzenia w historycznych źródłach. Po upadku warszawskiego zrywu Stachniuk trafił do obozu w Pruszkowie. Wraz z zakończeniem wojny powrócił do stolicy z nadzieją, że nowa, socjalistyczna Polska, pod skrzydłami „wielkiego brata” ze Wschodu, będzie odpowiednim miejscem na realizację tak długo krystalizujących się idei. Jak zaznacza Bogumił Grott, nowe władze miały być dla Stoigniewa swoistym taranem, który burzył tzw. sektor tradycyjny, uznawany przez niego za głównego wroga do zmodernizowania Polski. Liczył na to, że komuniści będą skłonni do porozumień z Zadrugą jako siłą zdolną do odpowiedniego „wychowania” społeczeństwa i znajdzie ona odpowiednie dla siebie miejsce w nowo tworzącym się systemie politycznym. Stachniuk chciał utworzenia drugiego frontu ideologicznego, co w totalitarnych realiach, nieprzyjmujących żadnych odstępstw od głównej linii partyjnej, nie mogło się udać.

Uzyskując zatrudnienie w strukturach władzy (najpierw w Wydziale Operacyjnym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, później w Wojewódzkim Wydziale Przemysłu w Bydgoszczy), Stachniuk próbował wpłynąć na jej najwyższe szczeble, głównie poprzez znajdujących się wyżej w hierarchii państwowej – Feliksa Widy-Wirskiego oraz Zygmunta Felczaka. Z ową dwójką znał się jeszcze z czasów działalności w Stronnictwie Zrywu Narodowego (z Widy-Wirskim również z okresu ZPMD). Starania zaowocowały spotkaniem z Bolesławem Bierutem, późniejszym I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii

Robotniczej. Nie przyniosło ono jednak oczekiwanego skutku, nie udało się bowiem wskrzesić „Zadruży” i stworzyć drugiego frontu. Teksty Stachniuka stale ukazywały się w „Ilustrowanym Kurierze Polskim”, „Arkonie” oraz „Głosie Wolnych”. W jego pisarstwie z tamtego okresu pobrzmiewała krytyka koncepcji walki klas – fundamentu oficjalnej ideologii nowego ustroju.

WINNY

W 1949 roku Stoigniew został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Przedstawiono mu zarzuty, m.in. działania wbrew interesom narodu poprzez tworzenie szkodliwej propagandy antypaństwowej oraz „faszyzowania życia w Polsce”. Istnieją podejrzenia, że przyczyną aresztowania był napisany przez Stachniuka memoriał pt. „Tragifarsa Polski Ludowej”, w którym negatywnie odnosił się do sytuacji w państwie. Oprócz twórcy „Zadruży” akt oskarżenia usłyszeli jego współpracownicy: Bogusław Stępiński, Janina Kłopotcka oraz Teodor Jakubowski.

Wskutek pokazowego procesu, jakich w okresie stalinizmu było wiele, w 1952 roku Stachniuk został skazany na 15 lat więzienia. Na wolność wyszedł dzięki przedterminowemu zwolnieniu w roku 1955. Śledztwo oraz pobyt w zakładzie karnym w Barczewie wyniszczyły jego zdrowie fizyczne i psychiczne. Nie mogąc znaleźć żadnej pracy, chciał wyjechać za granicę – do Kanady lub Niemiec. Nie uzyskał na to jednak zgody władz. Do skutku nie doszła również próba nielegalnej emigracji do Szwecji. Z czasem stan psychiczny Stoigniewa gwałtownie się pogarszał, w wyniku czego trafił on do szpitala psychiatrycznego w Radości koło Warszawy. Miejsce w placówce uzyskał dzięki pomocy Feliksa Widy-Wirskiego. Do ostatnich chwil życia był otoczony opieką przyjaciół i zwolenników jego idei. Zmarł 14 lipca 1963 roku, a dwa dni później jego ciało spoczęło na cmentarzu komunalnym na Powązkach.

ZADRUŻNA DIASPORA

Po śmierci Stachniuka pogłębiło się rozproszenie środowiska „Zadruży”, trwające od momentu wybuchu II Wojny Światowej. Poza granicami kraju Zadrużanie działali na niewielką skalę, prowadząc skromną działalność wydawniczą. W Wielkiej Brytanii przebywał długoletni współpracownik twórcy Zadruży, Antoni Wacyk. Opublikował on na Wyspach książkę pt. „Prawda polska”, a także kolportował gazetę „Goreją Wici”. Brytyjska strefa okupacyjna w Niemczech była z kolei miejscem, gdzie ukazywały się takie czasopisma jak „Arkona”, „Zaranie”, „Kuźnia”, „W drodze” i „Stanica”, co było możliwe dzięki brakowi cenzury.

W pewnej formie idee zadrużne odrodziły się po 1989 roku. W miarę rozwoju III Rzeczypospolitej pojawiało się coraz więcej stosunkowo niewielkich organizacji odwołujących się do pokoleniowej spuścizny po Janie Stachniuku. Robiły to w różny sposób i z różnym skutkiem. Pierwszą taką formacją było śląskie wydawnictwo „Toporzeł” zajmujące się przypominaniem dzieł Stoigniewa. Później pojawiły się kolejne podmioty: Unia Społeczno-Narodowa, Zrzeszenie Wiary Rodzimej, Narodowy Zespół Konceptyjno-Studyjny czy Stowarzyszenie Młodzieży Patriotycznej „Świaszczyca”. Obecnie najbardziej prężnymi instytucjami odwołującymi się do założeń przedwojennej „Zadruży”, oprócz wspomnianego „Toporła”, są Nacjonalistyczne Stowarzyszenie „Zadruga”, oraz Stowarzyszenie na rzecz Tradycji i Kultury „Nikłot”. O ile ta pierwsza nawiązuje do neopogańskiego spadku poprzez symbolikę i wybiórcze głoszenie haseł, o tyle działalność „Nikłota” skupia się na twórczej interpretacji oraz rozwoju myśli Jana Stachniuka i jego współtowarzyszy.

Autor: Paweł Konar

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

O AUTORZE

Paweł Konar – student V roku politologii (spec. dziennikarstwo polityczne) oraz II roku zarządzania kulturą i mediami UJ.

Interesuje się m.in. historią XX wieku, dziejami oraz teorią kultury i mediów, współczesną myślą polityczną i społeczną.

BIBLIOGRAFIA

1. Dmowski Roman, Kościół, naród i państwo, Nortom, Wrocław 1993.
2. Grott Bogumił, Między realizmem a utopią, czyli Jana Stachniuka i Zadrugi sny o prawdziwej potędze, [w:] Konserwatyzm.pl- portal myśli konserwatywnej, 20 maja 2012 [dostęp: 26 sierpnia 2013].
3. Grott Bogumił, Religia, Cywilizacja, Rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka, Nomos, Kraków 2003.
4. Grott Bogumił, Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – Religia – Etos, Nomos, Kraków 2010.
5. Kaczuga Krzysztof, Polskie neopogaństwo na przykładzie działalności ruchu „Zadruga”, Lublin 2010.
6. Osiński Krzysztof, Jan Stachniuk (1905–1963) – bydgoski epizod w powojennych dziejach ideologa Zadrugi, „Kronika Bydgoska”, t. 22/2000.
7. Skoczyński Jan, Neognoza polska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
8. Stachniuk Jan, Dzieje bez dziejów: teoria rozwoju wewnętrznego Polski, Toporzeł, Wrocław 1990.
9. Wacyk Antoni, Jan Stachniuk 1905–1963. Próba charakterystyki, „Trygław”, nr 2/1998.